

# KURJER WILENSKI

## NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wiśno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 72, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z dośnożeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszaniowe—30 gr. za wyraz. De tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla postępujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio tamowy, za tekstem 10-cio tamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## POD TĘCZOWYM SZTANDAREM.

### W Dniu Święta Spółdzielczości.

W miarę wypracowywania zasad organizacyjnych, ekonomicznych i społecznych ruchu spółdzielczego, coraz wyraźniej zaczęło ustalać się przekonanie o dużym znaczeniu wychowawczym kooperacji.

Ruch spółdzielczy, który w ciągu kilku dziesiątków lat, potrafił zrzeszyć pod swym tęczowym sztandarem pięćdziesiąt milionów ludzi i zmobilizować 95 milionów funtów szterlingów, zasługuje na bliższe zainteresowanie się i poznanie.

W Polsce ruch spółdzielczy zrzesza 2,731,487 członków i reprezentuje 1,745,435,000 zł. kapitału. Obroty wyniosły 1,079,708 tys. zł. Nadwyżka wynosiła 19,245,000 zł. Obok spółdzielczych, mamy Spółdzielczość kredytowo-oszczędnościową, Spółdzielczość pracy, wreszcie Spółdzielczość mieszkaniową.

Idea spółdzielcza coraz bardziej przenika w życie ludzkie i coraz częściej występuje jako zasada organizująca społeczeństwo.

Przeżywany obecnie kryzys ekonomiczny, który z dniami każdym coraz bardziej się pogłębia, zmusza wszystkich ludzi trzeźwo myślących do zastanowienia się nad środkami zaradczymi.

Rzucone hasło przetrwania jest niewystarczające!

Bierni i obronni stosunek do zagadnień życia musi ustąpić miejsca akcji czynnej i pozytywnej.

Bolączek dzisiejszego bardzo skomplikowanego życia społeczno-gospodarczego nie można leczyć środkami zaczerpniętymi z archiwum dalekiej przeszłości. Doświadczenie przeszłych pokoleń może jedynie być źródłem krytycznym przy ocenianiu nowych dróg i nowych zamierzeń. Dlatego też myśl ludzka coraz bardziej krytycznie zaczyna oceniać dotychczasowe zasady ustroju społeczno-gospodarczego.

Ustrój oparty na własności indywidualnej, oparty na przestarzałych egoistycznych prawach jednostki, musi ulec rewizji. Ustrój prywatno-kapitałistyczny załamuje się!

Państwo coraz bardziej zmuszone jest wracać na teren życia gospodarczego i regulować konflikty między kapitałem i pracą najemną.

Tragedia bezrobocia zaczyna stawać się klęską społeczną. Z jednej strony nadprodukcja światowa, a z drugiej strony nędza i głód pięciu dziesiątków milionów ludzi urasta do miary nonsensu ekonomicznego i społecznego.

Piętrzące się trudności ekonomiczne, narastające konflikty społeczne i gromadzące się chmury powikłań politycznych nakazują wszystkim ludziom, odpowiedzialnym za losy swych najbliższych, za losy całego świata i całej kultury i cywilizacji, po męsku spojrzeć sytuacji prosto w oczy i szukać dróg prowadzących do lepszego jutra. Poczynania te muszą być z natury rzeczy bardzo ostrożne. Rewolucyjne rozwiązanie tych zagadnień jest niemożliwe. Ewolucja, ale po męsku i w szybkim tempie dokonywana winna nas doprowadzić do rozwiązania obecnej skomplikowanej sytuacji ekonomiczno-społecznej i politycznej.

Dzień Spółdzielczości, obchodzony dzisiaj przez spółdzielców całego świata oraz wyjątkowo trudna sytuacja społeczno-gospodarcza, nakazuje zapoznanie społeczeństwa z zasadami ekonomicznymi i społecznymi ruchu spółdzielczego, mamy bowiem głębokie przekonanie, że zasady ustroju spółdzielczego są konkretnym wyrazem sprawiedliwości społecznej.

Pierwszą zasadą społeczną spółdzielczości jest jej charakter demokratyczny. Spółdzielnia jest zorganizowaną demokracją gospodarczą, jest ona bowiem dobrowolnym zrzeszeniem wzajemnej pomocy ludzi, którzy wspólnymi siłami dążą do zaspokojenia swoich potrzeb materialnych i kulturalnych.

W spółdzielniach rządzi człowiek, a nie kapitał, dlatego też ilość zrzeszonych członków jest miernikiem rozwoju danej placówki spółdzielczej. Drugą ważną zasadą jest sprzedaż

po cenach rynkowych. Cena rynkowa pozwala na utrzymanie się na powierzchni życia ekonomicznego i zabezpieczenie przed ewentualnymi stratami lub innymi niespodziankami, jakie wycyznia t. zw konkurencja w świecie kapitalistycznym. Osiągana nadwyżka pozostaje w spółdzielni i jest własnością tych, co ją stworzyli.

Trzecią ekonomiczną zasadą spółdzielczości jest podział nadwyżki w stosunku wprost proporcjonalnym do włożonej pracy. W spółdzielniach rolniczo-wytwórczych ilość i wartość dostarczonych produktów, zaś w spółdz. pracy ilość, jakoś i wartość wykonanej pracy.

Czwarta zasada spółdzielczości — sprzedaż za gotówkę, ma przedewszystkiem na względzie interes zrzeszonych członków, gdyż kredyty, wypływający z życia nad stan, jest nieczym innym, jak niewielką ekonomiczną. Dlatego też spółdzielczość, stojąc na straży interesów swych członków, nie udziela kredytów konsumpcyjnych, a kredyty inwestycyjne normuje istotnymi potrzebami.

Piątą zasadą o charakterze wybitnie społecznym jest tworzenie własnych funduszy społecznych.

Przy końcu roku obrachunkowego część nadwyżki od 10 proc. do 20 proc. jest przekazywana na fundusz społeczny. Majątek ten jest wspólną własnością członków. — Tworzy fundamenty pod dalszą budowę placówek spółdzielczych. W miarę rozwoju spółdzielni i pomyślniejszych wyników operacyjnych, spółdzielnie wstępują do swych budżetów pewne sumy na działalność społeczną i humanitarną.

Zasada ta wyraźnie świadczy jak szeroki zakres przyjmuje postulat wzajemnej pomocy.

Następna zasada domaga się jasnego i uczciwego prowadzenia wszelkiej rachunkowości.

Pravidlowe zestawienie bilansu, wykazanie wszelkich operacji i ujawnienie faktycznej nadwyżki jest ko niecznością społeczną ruchu spółdzielczego. Nadwyżki należą do ogółu zrzeszonych.

Pracownicy w spółdzielniach są możliwie jak najlepiej wyposażeni korzystają ze wszystkich form ubezpieczenia. Spółdzielczość w pracownikom swoim nie widzi najmity, lecz współwzrósć i budowniczego ruchu.

Zasada ta ma również znaczenie czysto państwowe. Spółdzielczość sumiennie i punktualnie płaci podatki państwowe i samorządowe. Ten stosunek spółdzielczości do interesów skarbowych państwa wyraźnie mówi, czym jest ruch spółdzielczy dla państwa.

Rozrost ruchu spółdzielczego będzie zdecydowanie przyczyniał się do rozbudowy podstaw ekonomicznych państwa.

Siódma wreszcie zasada zmierza do reorganizacji podstaw życia ekonomiczno-społecznego, jest nią zdecydowane dążenie do podporządkowania produkcji interesom konsumpcji.

Dzisiejsze życie ekonomiczne jest nastawione na produkcję, na zysk indywidualny, na interes egoistyczny jednostki, wreszcie na wyszok świata pracy przez świat kapitału.

Spółdzielczość z porządkiem tym nie godzi się, bowiem życie ekonomiczne musi być budowane pod kątem interesów konsumpcji i zaspokojenia potrzeb.

Należy zastanowić się, czy nie jest słusznym twierdzenie, że życie społeczno-ekonomiczne, oparte o zasady spółdzielcze, może zapewnić ludzkości lepszą przyszłość. Warto odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nie nadzedł wreszcie czas, aby idea Sprawiedliwości Społecznej zatriumfowała na świecie? Czy nie czas wielki, aby wszyscy ludzie mogli żyć po ludzku i mogli korzystać z dobrodziejstw kultury i cywilizacji? Kto zgodzi się na to, niechaj sam stanie przy warsztacie pracy spółdzielczej. Niech stanie się pionierem nowego lepszego życia, opartego o zasady spółdzielcze, o zasady sprawiedliwości społecznej.

Stanisław Godecki

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę s. p. Ojcu i Dziadkowi naszemu  
**Michałowi Bohdanowiczowi**  
i okazali tyle współczucia w ciężkich dla nas chwilach, najserdeczniejsze Bóg zapłać składa **RODZINA**

**Dr. med. EM. CHOLEM**  
Urolog.  
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych  
Jagiellońska 8, tel. 10-63.  
Przyjmuje 12-2 i 5-7.

**Dr. Krzemiański**  
Choroby wewnętrzne, spec. żołądka i jelit  
przyjmuje od 12-3  
Kwiatowa 7, tel. 14-25

## Rozwiązanie Reichstagu niemieckiego.

### Dekret prezydenta Rzeszy.

**BERLIN, 4. VI. (Pat.)** Ogłoszony został dekret o rozwiązaniu Reichstagu. Dekret ten ma następujące brzmienie:

„NA PODSTAWIE ART. 25 KONSTITUCJI RZESZY ROZWIĄDUJĘ Z DNIEM DZISIEJSZYM REICHSTAG, PONIEWAŻ NIE ODPOWIADA ON JUŻ WOLI POLITYCZNEJ NIEMIECKIEGO NARODU, JAK TO SIĘ OKAZAŁO NA PODSTAWIE

WYBORÓW DO SEJMÓW KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH W OSTATNIH MIESIĄCACH“.

Rozporządzenie prezydenta Hindenburga wchodzi w życie z chwilą jego ogłoszenia.

Pod rozporządzeniem podpisany jest prezydent Hindenburg, kanclerz Rzeszy Papen i minister spraw wewnętrznych Gayl.

### Deklaracja polityczna rządu von Papena.

**BERLIN, 4. VI. (Pat.)** Gabinet Rzeszy zebrał się dziś o godz. 9.30 rano na posiedzenie celem ostatecznego zrehabilitowania deklaracji rządowej. W wyniku obrad ogłoszono przez radio i prasę oświadczenie, poświęcone przedewszystkiem zagadnieniom polityki wewnętrznej.

Deklaracja stwierdza, że kanclerz Brüning pierwszy miał odwagę zażądać sporządzenia wyraźnego bilansu sytuacji, w jakiej znalazły się Niemcy w związku ze sprawą traktatu wersalskiego, kryzysu światowego i fałszywego gospodarki demokracji parlamentarnej. Bilans ten powinien być znany narodowi niemieckiemu. Podstawą finansową Rzeszy, Prus i większość krajów związkowych są zachwiane. Niezbędne są zasadnicze reformy, będące podstawą uzdrowienia, a mianowicie reforma administracyjna i reforma finansowa. Dostosowanie życia państwowego do zubożenia narodu jest zaledwie w załączku. Ubezpieczeniem społecznym grozi bankructwo. Stale wznoszące bezrobocie trawi najlepsze siły narodu niemieckiego. Socjalizm państwowy, stosowany częściowo przez rządy powojenne, osłabia tylko siły moralne narodu. Sytuacja ogólna zastraszona została jeszcze przez bolszewizm, który jak trująca wżera się w masy i niweczy najcenniejsze podstawy moralne narodu.

Deklaracja stwierdza dalej, że w przeciwieństwie do poprzedniego rządu obecny gabinet nie będzie stosował tolerancji w stosunku do ateistyczno-

marksystycznego sposobu myślenia. Nowy rząd nie będzie zwlekał z podjęciem walki o utrzymanie podstaw życiowych narodu. Aby zapewnić wypłaty, związane z normalnym utrzymaniem aparatu państwowego, rząd zmuszony jest ogłosić projektowane przez poprzedni gabinet zarządzenia. Poza to rząd nie czyni w tej chwili żadnych przyrzeczeń.

Najbliższe i najważniejsze zadanie nowego rządu na terenie polityki zagranicznej wynika z będących w toku lub zbliżających się międzynarodowych konferencji w sprawie problemu rozbrojenia, reparacji i powszechnego kryzysu gospodarczego.

Celem nowego rządu jest zapewnić narodowi niemieckiemu pełne równouprawnienie, wolność polityczną i możliwość uzyskania uzdrowienia życia gospodarczego. Tylko równouprawnienie, wolne i zdrowe gospodarstwo Niemcy mogą przyczynić się do uzdrowienia świata. Wprawdzie wszystkie wysiłki, podejmowane dla podniesienia dobrobytu narodowego mogą tylko wówczas liczyć na powodzenie, jeżeli uda się równocześnie usunąć niepokojące obecnie świat przeszkody gospodarcze w dziedzinie obrotu pieniężnego i kapitału oraz wymiany towarowej. Rząd gotów będzie współdziałać ze wszystkimi dążeniami, zmierzającymi do tego celu. Podstawą i warunkiem wszelkiej skutecznej obrony interesów narodowych w dziedzinie polityki zagranicznej jest wytworzenie jasnej sytuacji wewnętrznej.

Z tych wszystkich względów prezydent Hindenburg postanowił przehylić się do wniosku rządu Rzeszy i rozwiązać Reichstag.

Bezpośrednio po zakończeniu obrad gabinetu minister spraw zagranicznych Neurath wyjechał do Londynu dla dokonania formalności oficjalnych, związanych z ustąpieniem jego ze stanowiska ambasadora.

### W przewidywanu przyszłego zwycięstwa.

**BERLIN, 4. VI. (Pat.)** Zbliżone do rządu kół prawicowe oczekują, że nowe wybory przyniosą zdecydowaną większość blokowi prawicy, która uzyskać ma do 300 mandatów. Rząd zwola Reichstag na krótką sesję i po uzyskaniu wotum zaufania odroczy posiedzenia na dłuższy czas.

### Prasa niemiecka o deklaracji.

**BERLIN, 4. VI. (Pat.)** Prasa wieczorna obszernie komentuje deklarację rządu Papena. Socjalistyczny Abend pisze: Program „gabinetu bankierów“ oznacza wypowiedzenie wojny masom pracującym. Na deklarację wojny klasowej z góry socjal-demokracja odpowiada proklamowaniem wojny klasowej doń. W polityce zagranicznej rząd Papena pozornie tylko wypowiada się za porozumieniem. W jaki sposób tezy porozumienia pogodzić się dadzą z polityką interwencyjną, której program zawierają wywrotnicy Papena w „klubie szlacheczkim“ — zapytuje dziennik.

Według Berliner Tageblatt, deklaracja jest programem reakcji par excellence, wypowiedzią bezwzględnej walki z socjalizmem hasłem postępowym, głoszonym od czasu konstytuowania weimarskiej. Hitler i Hugenberg mogą być zadowoleni z tego exposé.

Uhr Abendblatt oświadcza: Gabinet Schleichera pod firmą Papena przypomina pod wieloma względami rząd Kappa. Jeżeli wszystko pójdzie gładko, będziemy mieli krótkie nowe cesarstwo.

Vessische Zig. uważa, że program Papena w polityce wewnętrznej jest wspaniałą kopią hasel hugenbergskich, w polityce zagranicznej natomiast deklaracja nowego rządu jest powtórzeniem niektórych tylko tez Brueninga.

Nacht ausgabe krytykuje zbytnią zwieźłość wywrotcy Papena w sprawie polityki zagranicznej. Oczekiwano, że nowy rząd przyniesie do stanowiska Brüninga w sprawie reparacji i wyciągnięciu z niego praktyczne konsekwencje na konferencji w Lozannie.

Hitlerowski Angriff wyraża zadowolenie z energicznych wystrzeń rządu Papena. Parła narodowo-socjalistyczna przygotowana jest do najcięższej i ostatecznej walki, która przyniesie rozstrzygnięcie.

### Venezelos tworzy rząd.

**ATENY, 4. VI. (Pat.)** Venezelos przyjął misję tworzenia nowego rządu, do którego mają wejść Michalakopulos jako wicepremier i minister spraw zagranicznych oraz Vasvarescos jako minister finansów.

### 10 i pół milj. bezrobotnych.

**WASZYNGTON, 4. VI. (Pat.)** Zdaniem amerykańskiej Federacji Pracy, w chwili obecnej znajduje się w Stanach Zjednoczonych 10 i pół milionów bezrobotnych.

### Bilans Banku Polskiego.

**WARSZAWA, 4. VI. (Pat.)** Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja wykazuje zapas złota 554.902 tysiące złotych to jest o 45 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 16.213 tys. do sumy 38.448 tys. zł. Również niezaliczone do pokrycia znalazły 1.577 tysięcy do sumy 117.201 tysięcy zł. Portfel wekslowy podniósł się o 22.559 tysięcy i wynosi 637.530 tysięcy zł. Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 2.486 tysięcy do sumy 117.385 tysięcy zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 138.969 tysięcy zł, to jest o 5.693 tysiące zł. większą, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 37.757 tysięcy do 161.066 tysięcy zł. Równocześnie obieg bilietów bankowych wzrósł o 52.595 tysięcy zł. do 1.102.908 tysięcy zł. Stosunek procentowy pokrycia obieg bilietów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 43,9 proc., pokrycie kruszczo-walutowe 46,94 proc. Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu bilietów bankowych wynosi 50,31 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół procent, lombardowa 8 i pół procent.

### 22 tys. na bezrobotnych.

**WARSZAWA, 4. VI. (Pat.)** Towarzystwo Ubezpieczeń Assicurazioni Generali Triesti z okazji 100-lecia swego istnienia, oraz Towarzystwo Ubezpieczeń „Polonia“ złożyły dziś do dyspozycji p. premiera Prystora kwotę 22 tys. zł. Kwotę tę p. premier przeznaczył na rzecz bezrobotnych, przekazując ją Naczelnemu Komitetowi do Spraw Bezrobocia.

## Herriot na czele nowego rządu francuskiego

### Skład nowego gabinetu.

**PARYŻ, 4. VI. (Pat.)** Nowo utworzony gabinet przedstawia się jak następuje: HERRIOT premier i minister spraw zagranicznych, GERMAIN MARTIN — finansy, DALADIER — roboty publiczne, CHAUTEMPS — sprawy wewnętrzne, PAL-BONCOUR wojna, PAINLEVE — lotnictwo, LEYGUES — marynarka wojenna, GAIDAY — rolnictwo, BERTHOT — emerytura, RENEE RENAULT — sprawy wewnętrzne, PAUL-BONCOUR żet, DE MONZIE — oświata publicz-

### Skład nowego gabinetu.

na, ALBERT SARRAUT — zdrowie publiczne, DURAND — handel. PARYŻ, 4. VI. (Pat.) Nowy gabinet Herriota składa się z 18 ministrów i 11 podsekretarzy stanu, czyli razem 29 członków, w tem 6 senatorów i 23 deputowanych. Pod względem partyjno-politycznym nowy gabinet przedstawia się następująco: 21 radykałów społecznych, 2 republikanów społecznych, jeden z lewicy niezależnej, jeden socjalista niezależny, 3 radykałów lewicowych, jeden republik. lewicowy.

### Specjalna misja Painlewego.

**PARYŻ, 4. VI. (Pat.)** Oprócz teki ministra rolnictwa Painlevé otrzyma jedną bardzo doniosłą misję. W ostatnim gabinetcie Tardieu po powstaniu ministerstwa obrony narodowej stworzony został wyższy komitet wojenny, mający za zadanie koordynować potrzeby trzech departamentów — obrony narodowej, wojny, lotnictwa i ma-

rynarki. Na czele jego stanie obecnie minister rolnictwa Painlevé. Sprawy, dotyczące Alzacji i Lotaryngji, dotychczas wchodzące w skład kompetencji ministerstwa pracy, przechodzą do prezydium rady ministrów i zostaną powierzzone podsekretarzowi stanu Marchandeau.

### We wtorek przed Izba

**PARYŻ, 4. VI. (Pat.)** Premier Herriot przedstawił prezydentowi republiki członków rządu, poczem złożył wieńce na grobach Nieznanego Żołnierza, Brianda i prezydenta Doumera. Nowy rząd stanie przed Izbami Ustawodawczymi we wtorek po południu.

### Premier Herriot

urodził się w roku 1872 w Troyes. Syn oficera armii czynnej, musiał z konieczności pobierać nauki w miastach, gdzie jego ojciec pełnił obowiązki służbowe. Po zdaniu konkursu i odbyciu studiów w Ecole Normale Supérieure w roku 1894, mianowany został profesorem retoryki w liceum w Nantes, później w liceum w Lyonie. Wrócił awansując na profesora wyższej retoryki i profesora historii na wydziale filozoficznym uniwersytetu w Lyonie. W tym okresie rozpoczęła karierę polityczną. Będąc radnym miasta Lyonu od roku 1904, wybrany został na mera w 1905 r.

Podczas wyborów w roku 1912 uzyskał miejsce w Senacie i z tego tytułu zajmując podczas wojny w gabinetcie Brianda od grudnia 1916 roku do marca 1917 stanowisko ministra robót publicznych i apro wizacji. W roku 1919, nie przystając być senatorem. Herriot stawia swą kandydaturę przy wyborach do Izby Deputowanych i wybrany zostaje 16 listopada tegoż roku w okręgu wyborczym Dolnego Rodanu. Od tego czasu odgrywa wybitną rolę w polityce partii radykalnej.

Wybrany ponownie w roku 1924 do Izby Deputowanych z ramienia kartelu lewicowego, mianowany jest premierem. Funkcję tę spełnia do 1925 r. kiedy to miejsce jego zajmuje Painlevé. W tym samym roku wybrany zostaje na przewodniczącego Izby Deputowanych. Wrócił potem przyjmując na siebie obowiązki tworzenia gabinetu. Napotyka trudności kaźmą mu ustąpić miejsca Poincaremu, w którego gabinetcie pełni obowiązki ministra oświecenia publicznego.

Herriot cieszy się w Lyonie, którego mernem pozostaje od 1905 roku, reputacją pierwszorzędnego administratora i z tego właśnie tytułu tworzy słynne Targi Lyońskie. Herriot kilkakrotnie reprezentował Francję w Genewie.

### Chiny nie chcą konferencji w sprawie Szanghaju.

**PARYŻ, 4. VI. (Pat.)** Donoszą z Dalekiego Wschodu: Polityczne kółka chińskie sprzeciwiają się zwołaniu konferencji w Szanghaju, przewidzianej w rezolucji Paul-Boncoura w Lidze Narodów i mającej na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa koncesjom międzynarodowym oraz ich rezydencjom. Jednocześnie z oświadczeniem że sprawa Mandżurji ma wejść na porządek dzienny obrad tej konferencji Chiny sprzeciwiają się projektowi opracowanemu przez czynni-

### Chiny nie chcą konferencji w sprawie Szanghaju.

ki cudzoziemie, a dążącemu do proklamowania Szanghaju wolnym miastem. Z drugiej strony donoszą, że ruch zapoczątkowany przez rezydentów cudzoziemskich na rzecz natychmiastowego zwołania w Szanghaju konferencji znalazł poparcie we wszystkich izbach handlowych. Konferencja ma się zająć głównie trzema kwestjami: stworzeniem w koncesjach specjalnych trybunałów, kwestją uzbrojenia w Szanghaju oraz administracją dróg, prowadzącą do koncesji

# STANISŁAW MONIUSZKO.

(W 60-tą rocznicę zgonu).

W roku bieżącym przypada 60-ta rocznica zgonu Stanisława Moniuszki. Słusznie więc jest przy tej sposobności odświeżyć w pamięci działalność i zasługi naszego narodowego twórcy.

Jest to nawet szczególnym obowiązkiem naszym tu, w Wilnie, jako w mieście, z którym tak ściśle było związane i życie i twórczość Moniuszki.

Od r. 1840, t. j. od chwili małżeństwa swego z p. Aleksandrą Müllerówną, mieszkał on w Wilnie (w domu Müllerów przy ulicy Niemieckiej) aż do r. 1858. Cały ten przebieg czasu w życiu Moniuszki — to, niestety obraz borykania się z brakami materialnymi, oraz targania się wyższego talentu w środowisku pod względem kultury artystycznej mocno upośledzonym. Bawił się melomani, wileńskich ówczesnych, zaspakajających swój głód estetyczny piosenkami, w których ósmiotaktowa jak najprostszą melodią powtarzała się sposobem strofowym z towarzyszeniem co najwyżej dwóch zmian akordów, muśnięcie budziło zdziwienie pieśni Moniuszki, nietylko o szerokiej frazie melodyjnej, ale i opatrzone towarzyszeniem barwnym, swobodnym i z charakterystyką odpowiednią w stosunku do melodii.

Nie mówiąc już o utworach szerszej formy, jak kantaty, lub kompozycje orkiestrowe, pierwsze nawet proste dzieła Moniuszki niełatwo się rozpowszechniały, tak z powodów ich rzekomej „trudności”, jak i z powodu niemożności wykonania ich drukiem. W Warszawie nazwisko Moniuszki było jesezcze nie znane, a i w Wilnie nie przypuszczano, że „ten sam Moniuszko”, którego widują w św. Jana, grającego na organach, lub dyrygującego orkiestrą w Ostrzej Bramie, albo dającego lekcje po rublu za godzinę, jest znakomitym kompozytorem. Trzeba bowiem dodać, że poza pracą nauczycielską, Moniuszko zajmował posadę organisty w kościele św. Jana, co uchodziło za niższy stopień hierarchii muzycznej.

Toć Moniuszko, z dziada pradziada polemek starej zamożnej rodziny szlacheckiej, otoczony od dziecka atmosferą tradycji rodowych, sam wychowany i wykształcony niezmiernie starannie, miał dzięki stosunkom i paranteł, otwartą drogę do wysokiej „karjery” na służbie rządowej.

Nie miano zatem zaufania do talentu artysty, zarabiającego na życie sztuką i nie rozumiano człowieka, porzucającego swoje świetne stanowisko towarzysko-społeczne dla pozycji... organisty.

Jednakże, mimo tego braku uznania dla artysty i zrozumienia dla czoła wieka — enionem w Moniuszce prostą duszę, poczucie obowiązków obywatelskich i oznak tego, trzeba przyznać, nie żałowano mu.

„Dom Moniuszki w Wilnie — według świadectwa współczesnych — był ogniskiem życia towarzyskiego, skupiał całą inteligencję Wilna literacką i artystyczną i był zbiornikiem najróżnorodniejszych żywiołów, które gdzieś indziej żadnym sposobem złączyć się z sobą nie mogą”. Spotykali się tam: duchowieństwo, arystokracja, urzędnicy, wojskowi, poeci, rzemieślnicy, artyści hrezokości, młodzież ucząca się i t. p. Cementem zaś wiążącym te tak sprzeczne zesobą elementy, był umysł wznioślejszy gospodarza, umiejący każdą rozmowę napiętnować cechą prawdy, piękna i miłości. Nie rozgoryczając się z powodu braku uznania i sprawiedliwej oceny

dla swoich kompozycji — rozwinął Moniuszki żywą działalność w kierunku umuzykalnienia Wilna.

W roku 1854 założył „Towarzystwo muzyczne pod nazwą św. Cecylii”; rozpoczął pobudzać do działalności muzycznej, do czego pierwszy dawał zachętę i przykład, urządzając koncerty, organizując muzykę kościelną. Orkiestra wileńska była b. szczerą i niedostateczną. Byli tu i ówczas amatorowie i nauczyciele muzyki — tych wszystkich Moniuszko łączył w jedno grono, wzywał do wykonania, a sam im przewodził.

W Wilnie też powstała duża ilość utworów Moniuszki, dzięki którym ugruntowała się jego późniejsza sława. A więc: „Spiewniki domowe”, „Litanje Ostrobramskie”, Kantata „Milda”, uwertura „Bajka”, operetka „Loterja”, mnóstwo pieśni. Tu też powstała i tu po raz pierwszy była wykonana korona twórczości Moniuszki — „Halka”, która go też Wilnu



Fotomontaż J. Zdanowskiego.

zabrała, ponieważ po wystawieniu „Halki” w Warszawie, ofiarowano Moniuszce stanowisko dyrektora opery w Warszawie, dokąd też przeniósł się on w r. 1858 i osierocił Wilno na zawsze. Owocem późniejszych już lat są opery: „Straszny Dwór”, „Hrabina”, „Flis”, „Verbum nobiliss”, kantaty: „Widma” i „Witolorauda”, „Sonety Krymskie” i t. d.

Moniuszko, wychowany w patriarchalno-szlacheckiej wileńskiej atmosferze, dawnymi kontuszami tradycjami przesiąkniętej, najgenialniej odwarzał w muzyce to, na co własnymi oczyma patrzył, co z otoczenia odgadywał.

Jest w talencie Moniuszki pewna tężyzna rzeczywistości, która sprawia, że w dziedzinie prawdy i realizmu charakterystyki zdobywa się na tak dosadne akcenty, jakich ani przed nim, ani po nim nie było w naszej literaturze muzycznej.

Przedziwna rzetelność, prostota siel skości, rubasny rozmach szlachecki przemawiają do duszy naszej tak mocno, jak i melancholia i zaziemska Chopina. Chopin też wraz z Moniuszką są drogowskazami, kiedy ma kroczyć nasza muzyka narodowa. Notatka niniejsza ma na celu z powodu upływającego 60-lecia od śmierci Moniuszki przypomnieć Wilnu zaszczyt, że było ono kolebką wielu pomysłów do tych tak serdecznie odczytanych melodii, rozsypanych z taką obfitością w dziełach twórcy naszej opery narodowej.

Wszakże to te same mury kryły

# Hausner zaginał nad Atlantykiem.

## Brak wiadomości.

LONDYN, 4. VI. (Pat.) Do godz. 12 o północy nie otrzymano w Londynie żadnej wiadomości o locie Hausnera. Ponieważ od chwili jego odlotu minęło przeszło 9 godzin, można uważać za pewnik, że tym razem Hausner nie wróci. O północy znajdować się on

## Pierwszy ślad.

LONDYN, 4. VI. (Pat.) Według ostatnich wiadomości z dnia 8.44 według czasu amerykańskiego, czyli o godz. 1.44 nad ranem według czasu europejskiego w Nowej Szkocji na wyspie, położonej blisko brzegów Nowej Fundlandji zauważono jednopłatowiec, przypuszczalnie Hausnera, lecący w kierunku Atlantyku. Nie

musiał w połowie drogi nad Atlantykiem. W razie pomyślnego przelotu można się spodziewać wiadomości o tem w Londynie między godz. 6 a 7 rano, wówczas bowiem Hausner może już być widziany nad brzegami Irlandji.

ty depesza nie wskazuje, o której Hausner przeleciał nad Nową Szkocją w kierunku Europy. Fakt jednak, że Hausnera widziano nad Nową Szkocją wskazuje na to, że z Linden nie skierował się on odrazu na zachód, lecz poleciał na północno-wschód, stądnie wybierając najkrótszą drogę.

## Warunki atmosferyczne nad Atlantykiem.

LONDYN, 4. VI. (Pat.) Do godz. 7.45 nie otrzymano w Londynie żadnej wiadomości o przylocie Hausnera do Irlandji. Według informacji, uzyskanych z brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, warunki atmosferyczne na Atlantyku przedstawiają się w ciągu ostatnich 12 godzin jak następuje: w zachodniej części Atlantyku — wiatry północno-wschodnie, zachmurzenie silne, ciepłota deszcze, warunki dla lotu raczej ciężkie. We wschodniej i środkowej części Atlantyku — wiatry północno-wschodnie, zachmurzenie, ale warunki dla lotu daleko lepsze niż na zachodzie Atlantyku. Ministerstwo lotnictwa przypuszcza, że warunki te a zwłaszcza wiatry północno-wschodnie w zachodniej części Atlantyku, mogły zmusić Hausnera do skierowania się bardziej na południe, wobec czego możliwe, że lot jego idzie raczej w kierunku na wybrzeża francuskie lub nawet hiszpańskie, a nie w kierunku na Irlandję.

## Przewidywania.

LONDYN, 4. VI. (Pat.) Od chwili odlotu Hausnera przeszło 28 godzin, a dotąd brak o nim w Londynie wiadomości. Aeroplan — przypuszczalnie Hausnera — widziany był między północą a godziną 1 nad ranem nad przedn nad portem Sydney na wyspie Cap Breton, która jest przedłużeniem półwyspu kanadyjskiego Nowa Szkocja, wkrótce zaś potem nad miejscowością Macollun, w zatoce Hermitage, położonej na południowym wybrzeżu Nowej Fundlandji, skąd już wyleciał na pełny Atlantyk. Odtąd wszelki ślad zaginął.

Ponieważ chmury nad zachodnią częścią Atlantyku — jak donosi brytyjskie ministerstwo lotnictwa — unosiły się bardzo nisko, Hausner zmuszony był prawdopodobnie przelatywać ponad Atlantykiem wysoko ponad chmurami i dlatego mógł być niezauważony przez okręty. Przelazł Atlantyku z zatoki Hermitage do brzegów Irlandji w dniach 1900 mil angielskich. Gdyby lot ponad Atlantykiem odbywał się bez przeszkód, to Hausner mógł przelecieć te przestrzeń w 15 godzin i mógł być widziany nad brzegami Irlandji około 4 po południu. Fakt jednak, że na przebiecie dystansu z New Jersey do Nowej Fundlandji, wynoszącego niecałe 600 mil, Hausner zużył aż 10 godzin — co jest niezrozumiałe — wskazuje na to, że lot odbywał się musi w wyjątkowo ciężkich warunkach atmosferycznych i że Hausner zmuszony jest lecieć bardzo powoli. Uwzględniając te okoliczności, lot Hausnera może trwać znacznie dłużej, niż się normalnie obliczyło.

Droga, jaką obrął Hausner, wynosił z New Jersey do Croydon pod Londynem około 2800 mil. Przy warunkach, w jakich lot się odbywał, może on trwać do Londynu — wobec tego, że dopiero o 1 nad ranem Hausner był nad Nową Fundlandją — niemiecki, niż 32 godziny, a nawet do 40 godzin. Wobec tego przylotu Hausnera do Londynu nie można się spodziewać wczesniej, jak około północy, a może dopiero nad ranem. Ponieważ zapasu benzyny starczy na 48 godzin lotu, więc narazie nie ma jeszcze powodu do obaw.

## Popierajcie Przemysł Krajowy

T. Nagurski.

## Sytuacja gospodarcza świata

w świetle raportu komitetu Ligi Narodów.

GENEWA, 4. VI. (Pat.) Komitet ekonomiczny Ligi Narodów zakończył w dniu 4 b. m. swe prace przyjęciem raportu, który stwierdza, że sytuacja gospodarcza w pierwszym kwartale r. b. niebywale się pogorszyła wskutek licznych zarządzeń restrykcyjnych w światowym handlu. Zarządzenia te pro wadzą do dławienia tego handlu. Są one zrozumiałe z punktu widzenia narodowego, ale z punktu widzenia wymiany międzynarodowej są one fatalne i zgubne.

Raport stwierdza, że powstaje nowy typ umów, noszących cechę wzajemności i częstokroć niezgodnych z klauzulą największego uprzywilejowania. Zdaniem komitetu, klauzula największego uprzywilejowania winna pozostać podstawą traktatów handlowych, aczkolwiek pewne wyjątki mogą być wprowadzone za zgodą państw

trzech. Wreszcie komitet stwierdza, że jednym wyjściem z obecnej sytuacji jest śmiała polityka współpracy na płaszczyźnie międzynarodowej.

W dyskusji ogólnej delegat polski wiceminister Doleżał w dłuższym przemówieniu stwierdził, że stosowanie restrykcji różnego rodzaju zmniejszyło znacznie obroty handlu międzynarodowego, nie wpływając korzystnie na bilanse handlowe i płatnicze państw, stosujących ograniczenia. Minister Do leżał podkreślił, że najważniejszym zadaniem obecnej chwili jest stabilizacja systemów monetarnych, gdyż spowodowałyby zniesienie restrykcji walutowych. Po przeprowadzeniu stabilizacji monetarnej możliwa będzie stopniowa likwidacja innych restrykcji handlowych drogą układów bilateralnych, a w dalszej przyszłości ewentualnie multilateralnych.

## LEON WOLŁEJKO.

# Pogaduszki mejszagolskie.

## „Krzywda”.

(Zdarzenie prawdziwe).

Stary Pawluk żył tak na tym świecie jak ta Boża krówka żyje — co, wlaszty na sama wierzchowina trawki ci kwiatuszka, skrzydełki swoje w górę podwija i leci tam gdzie go wiatr poniesie — póki, dawszy się ob krzak i starab), znów na ziemia nie spadni i znów na górę wgrabił się i znów leci i znów spada. I biji się tak biedna żywotka cały dzień Boży, póki jo sen wieczorny do listeczka nie przytuli albo jesienny przymrozek zawszystkim krótkiego życia nie zabierze. Tak żył i Pawluk.

Lubił, bywało latno poro w świętym dniu położyć się na łące i patrzeć jak nawłoko na burwałkach, trawkach i kwiatuskach — idzi wielki ruch życia, kręci się przed im cały świat żuków, muszek i robaczeków. Widział jak pracowita pszczołka, latając z kwiatka na kwiatek, coraz więcej wosku na nożki nabierała, — widział jak chitry pajak na suchim starzece wytkwił cienienką, jedwabną siateczką — a sam, przyczucwszy się niezwykłym siedział na strzodku i czyhał na wesołe muszki, co, bawiac się i swawo łąc na powietrzu, — wlatwały do nastawionej sieci i traciły swoja wesoła, krócińka życia. Pajak w ta pora, obu dziwszy raptownie, chwycił za muszka palcami, dusił i krew z jej wypijał. Żal i złość brała Pawluka na taki widok. Czarnymi, spalonymi od słoń-

ca rękami zakrywał oczy, chował głowa do ziemi i cicho szeptał: „jak raz jak u ludzi, jak raz jak u ludzi!” Ale że z czasem kużył żal przechodził tak i Pawluk, uspokoiwszy się kapeczką, podymował znów głowa do góry, przy mrużył oczy i wpatrywał się do ziemi, zarośniętej lodygami i korzonkami. Teraz widział zawszystkim inakszym teres. Kulając się i wpadając do jamki i szcelin, graboląc się na pagórki i trawki; — dwie malusińkie, czarnienkie murawki<sup>2)</sup> nieśli ogromniasty, suchi szakalek, moży dziedzić razy większy od ich obiedwiech!

Zadziwił się stary Pawluk i poczoł przemyśliwać: skąd u takiej malenstwy — taka siła piekielna bierzy się?? Ci to ich pracowitość i honor gospodarzki — dają sposob do niesienia takiego ciężaru? I czemu akurat dwie murawki ten szakal niosą? Skąd taka chwera wzięła się? Ci famielja między imi znachodziła się, ci znają mość? A moży to — ojciec z matko, ci brat ze siostrą, albo maż ze żoną? Ci razem wyszli z murawnik<sup>3)</sup>, — ci, spotkawszy się na drodze — bież żadnej znajomości — jedna drugiej pomaga poczeł? Ci, moży kwaterując razem, w jednym murawniku, pojawiła się u ich ochota chata sobie smagła postawić i szakalkiem, jak belko, stalowania podparszy, — kolidor<sup>4)</sup> okuratny do tej chaty wybudować?!!

Długo kręcił głowa biedny Pawluk ale niakiej odpowiedzi należć nie mog. Przypominał tylko ob ludziach i dziwował się haniebnie: czemu oni so bie w życiu tak nie pomagają? Toż wielkie oni i chitry i cały świat w garści trzymają. Wymyślili maszyny i har maty, latajo po powietrzu i pływajo po wodzie! Mądre księgi piszo i nawu ki różne znają — a nie potrafio przyjacielem jeden drugiemu być! Malusinka murawka — wstyd haniebny dla człowieka robi i przykład dobroci okuratny dają. A człowiek, — ta najchitrzjsza żywotka świata, wszystkie rozumy zjadysz, takiej głupstwy zrobić nie potrafi — żeb choć taka pracowitość i sumienia jak murawka — mieć! Tak medytował stary Pawluk a, późniejszo poro, machał ręką i mówił: „Ślepe oni jest i tajemnicy Boskiej po wieki nie odgadno!” To powiedziałszy brat kijaszek do ręki i pomalusińku sunoł się do chaty...

Za wiosko przy gościńcu stała chatuszka Pawlukowa. Kiedysci moży i był przy jej ogródczyk — ale dzisiejsze stało tam tylko kilka słupów i żerdzeczka cały dziedzinezki był tak zarosły pokrzywo i lopuchami co ani stecki ani grzędów nie było nawet śladu.

Kużył mog zagadnąć — co do tej chatuszki niecht nie zachodzi a i sam gospodarz rzadko tam pokazuj się...

Prawda powiedziawszy, — tak tam i było... Pawluk już na Zielone Świątki wychodził do ludzi na robotę, swoje dwie dziedziny — sąsiadu oddawszy bez pieniędzy, i szed hen! aż za Świętą rzeką — kawalka chleba szukać i ludziom w pracy pomagać... Znała Pawluka cała okolica i nadto dziwo wała się: czemu on swojej ziemi nie

pliniuji? Gadali ludzi co: Pawluk na starość fiksować kapeczką poczoł i hultajem okuratnym zrobił się — ale Pawluk miał swoja medytacja i ludzkiej gawędy nie potarał.

Na wiosna, bywało, chatuszka swoja kolkim zatykał i wziewszy sierp i kosa, szed w świat. Po ludziach chodził od młodości, co rok, bo, nie mając ni żonki nie famielji, — nie chciał latno poro sam w chacie, jak borsuk w jamie, siedzieć i — znakiem tego, do ludzi tulił się próbował. A u ludziów różnie bywało. Czasem cała lata za chleb przepracował, czasem i para ko piejek na zima przyspał — ale zawdy do swojej chatuszki powracał, bo jakości słabość niewidana do jej miał. Tu kwaterował kiedysci jego ojciec, tu żył i dziaduk, tu — sam on hodował się, malusińkim chłopczakim bywusz, tu latał on po polach i różne facejci dokazywał, tu w młodości z dziewczętami tancował — jednym słowem — znał wszystkie kateczki i lubił kużył kamień, kuża drzewka, kużył krzak...

Ale teraz drzewka i krzaczki zeschni i pomarnieli, sadziku nie zostało się i śladu a chatuszka od starości skrzywiła się na boki i jakby walić się próbowała... Czas głułił wszystko. Nie mog tylko zgłumić serca Pawlukowego — bo choć sam Pawluk był stary i niemocny — ale jego serca żyła pamiętkami młodości i, znakiem tego, lubił on swoja chatuszka i, powróciwszy na zima z roboty, zawdy w jej kwaterował...

Raz, jakości na jesieni, przyszedł z dalekiej storny do wioski, — Pawluk własnej puzycji nie poznał. Przynusowy się do gościńca za wiosko — obaczył co z jego chatuszki została

się tylko podmurówka! Ziemia, gdzie stała chatuszka — była zaroana i zasiana żytem a zielona ruń falowała po całym polu jak i tutaj, — jakby chcące schować od ludzkich oczow Pawlukowa krzywda. Nie wiedział biedny Pawluk ci to sen — ci prawda: co jego chatuszki już niema? Stał tylko jak stęp na gościńcu i oczom swoim nie wierzył.

A tymczasem w całej wiosce poszła gawęda co Pawluk do chaty na zima powrócił! Facecja — ludzi mieli niewidana, wspominając jak Pawluk chaty swojej nie najdzi i, znakiem tego, kłopot wielki będzi mieć! Parobeczki i dziewczęta rehotali że śmiechu, dziady zbierałi się iść patrzeć jak Pawluk chaty swojej szukać będzi — a baby szeptałi się co teraz Pawluk już chibo nacysto z tej parafji wyjdzi, bo ci tak ci siak w chacie nigdy on nie kwateruji i, znakiem tego chata jemu zawszystkim niepotrzebna. Cała wioska aż huddziła od śmiechu i wesołości — tylko jeden sołtys chodził zamarkociwszy się j poszedł do sąsiada co Pawlukowa chata rozebrał, poczoł tłumaczyć co: cudza chata bież pozwolenia rozbierać, dlatego, nie uchodzi i co za taki interes albo turma moży być abo zapłacić oku ratnie przyjdzi się. Z tej przyczyny poczoł jego namawiać — co Pawluku trzebędzi, dlatego, abo pinieędzy kapeczka dać abo na zima do swojej kwatery przyjać. Ale sąsiad takiej rady i słuchać nie chciał i dawaj sołtysu gadać co taki badziaja<sup>5)</sup> jak Pawluk sam sobie miejsca najdzi i do wiosny przebijzi się.

A już kiedy inszego chodu niema to moży dać Pawluka kilka złotych —

ale zato ni do kwatery swojej jego na zima nie przyjmji ni pożywienia jemu dawać nie będzi.

Poskrobał się za głowa sołtys a, obaczywszy co z tej gawędy nie wychodził zabrał od sąsiada kilka złotych i poszed do wioski do sąsiadów — żeb choć po para groszy składka dla Pawluka zrobić, bo on teraz z dalekiej storny powróciwszy, i goły prztyluć nie ma gdzie! Sąsiady śmiełi się tylko i facejci różno rozprawdzali a — późniejszo poro, poszłi cało chwera za wioska obaczyć co z Pawlukim dzieje się? Wyrabiali się cała droga, chowali się jeden za drugiego, rozglądali się na wszystkie strony — ale Pawluka nigdzie nie było. Postawszy kapeczką na gościńcu, chcieli już i do chaty powraeć, — ale raptownie ten sam sąsiad, co chata był rozebrałszy, zejrał jak na zielonej runi zboża, rękami objowszy za podmurówka leżał nieżywy Pawluk. Twarz miał wesoła, tylko na zamkniętych oczach świecił się jak rosa, — dwie wielkie bliszczące żyty...

Umar biedny Pawluk jak ta murawka, co bież pomocy nadto wielki ciężar niesi.

I poszła po okolicy taka gawęda co Pawluka serca pękła od żalności co swojej chatuszce. Nie śmiełi się już ludzi... Zakopali Pawluka na tym miejscu gdzie stała jego chatuszka, dobry sołtys postawił krzyż ale niekt nie odmawiał za jego paciery — tylko wicher polny, latając nocyma nad mogiłko, huddził swoja strasna pieśnią i upominał ludziom — coby jeden drugiemu nie byli... pajakami...

<sup>1)</sup> badyl

<sup>2)</sup> mrówki.

<sup>3)</sup> mrówisko, <sup>4)</sup> korytarz.

<sup>5)</sup> włóczęga.



NOWINKI RADJOWE. MONTUSZKO W PROGRAMIE.

W programie niedzielnym i poniedziałkowym znajdują się...

W poniedziałek o godz. 19.15 wygłoszony zostanie odczyt...

1882-1932. Italia święci obecnie 50-letnie rocznice zgonu wielkiego patrioty...

KOLEJKA TRZECH RELIGIJ. Dnia 6 czerwca o godz. 20.55 ks. Wacław Kneblewski przed mikrofonem...

Echa ekscesów listopadowych.

Zajścia przed lokalem redakcyjnym „Kurjera Wileńskiego”.

Wczoraj III-ci wydział karny sądu okręgowego kontynuował sesję...

Jedną z ciekawszych była sprawa dotycząca ekscesów z dnia 11 listopada...

Jeden z uczestników zbiegowiska widocznie zbyt nieodpowiednie zapalem bojowym...

cz. 1 p. 1 k. k., odpowiadał wczoraj przed sądem. W czasie przewodu sądowego...

SPORT

DZISIEJSZY WYSTĘP LIGOWCÓW

Dziś na terenie calej Polski obchodzony jest dzień PZPN. W związku z tem...

tacjami klubów chrześcijańskich i żydowskich. Zaraz po tym meczu odbył się...

ATRAKCYJNA IMPREZA I P. A. P. LEG.

Barczo ciekawą i atrakcyjną imprezę organizuje w dniu dzisiejszym na placu...

NOWY REKORD KUSOCIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 4. VI. (Pat). W sobotę na stadionie Legii rozpoczęły się...

kurencji Kusociński uzyskał czas lepszy od rekordów Polki, a mianowicie 30 min. 31,4 s.

EDWARD RAN REZYGNUJE Z MECZU W POLSCE.

Edward Ran, znakomity zawodowy bokser polski, ubiegający się o tytuł...

Mecz z mistrzem Francji Raphaellem zakontraktowany początkowo na dzień 4 b. m.

Wobec powyższego — Ran zmuszony jest przyspieszyć swój powrót do Ameryki...

W razie zwycięstwa nad Larninem — spotka się Ran z wicemistrzem świata, Francuzem kanadyjskim...

NA WILEŃSKIM BRUKU

POŻAR NA UL. ANTOKOLSKIEJ. W godzinach popołudniowych wybuchł nagle pożar w domu Nr. 44 przy ulicy...

KRADZIEŻ GARDEROBY. Z niezamkniętej mieszkania Adolfa Rogowskiego (Mostowa 17) skradziono garderobę...

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną! Wobec powyższego — Ran zmuszony jest przyspieszyć swój powrót do Ameryki...

Dźwięk. Kino - Teatr HELIOS. Wileńska 38, tel. 9-26

Dźwięk. Kino-Teatr Hollywood. Mickiew. 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino CASINO. Wielka 47, tel. 1541

Dźwięk. teatr świetlny PAN. ul. Wielka 42, tel. 5-28

Dźwięk. Kino - Teatr STYLOWY. ul. Wielka 36.

Dźwięk. Kino-Teatr Świątówid. ul. Mickiewicza 9.

KINO-TEATR MIMOZA. ul. Wielka Nr. 25

Dziś! Wiedeński przebój! DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT. Wersja polska! Ujawniona historia miłosna...

Dziś! Super MAŁŻEŃSTWO. Kobieta doby dzisiejszej. Wielki dramat przeżyć, wrażeń i miłości. BRYGIDA HELM...

Wkrótce! Burza nad Zakopanem. Wkrótce! 1-szy polski film dźwięk. W filmie wyst.: Chór góralski oraz orkiestra góralska z młn. MRAZEM na czele

Dziś premiera! Ratunkull! Ratunkull! Ratunkull! dla VICTORA MACLAGLENA i EDM. LOWE ujętych w haremie CASINO FAWORYTY MAHARADZY. 1001 przygód i awantur miłosnych, wieczna pogoń za szczęściem i przygodą...

Dziś! KSIĄŻĘ DRACULA. W rolach gł.: genialny Bela Lugoni oraz piękna Helena Chandler. Najbardziej osobliwy i dziwny film, jaki stworzyła kinematografia...

Dziś! Dwa 100% Truciciel. Wielki dramat obyczajowy erotyczny. Niezwykłe napięcie. W rol. gł.: Conrad Veidt i Mary Philbin. Nad program: Złoty film...

Dziś! Pierwszy raz w Wilnie niezrównany ulubieniec publiczności, król humoru i śmiechu HAROLD LLOYD w swem najnowszym arcydziele...

Dziś wielki program! Wspaniała całość! 1) CZARNE DOMINO. Film humoru i tempa z Harrym Liedtke i Marią Poudler w rolach głównych. Wielki dramat salonowo-sensacyjny...

OSTRZEŻENIE! Pewne firmy w Wilnie rozlewają swoje mało wartościowe piwo w używane butelki „Patent ARCYKSIĄŻĘCY BROWARU W ŻYWCU”...

LICYTACJA WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA”. Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22

Przetarg. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 18 czerwca 1932 roku przetarg na roboty budowlane konserwacyjne i drobne nowe.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, z siedzibą w Wilnie, przy ul. Zakretowej Nr. 7, zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej...

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Wacław Leśniewski, zam. w Wilnie przy ul. M. Pohulanka 13, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza...

Przetarg. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 18 czerwca 1932 roku przetarg na roboty budowlane konserwacyjne i drobne nowe.

CHOROBY PŁUC. GRUŻLICA PŁUC jest nieulegalną chorobą, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, która miliony ludzi. Przy zwłaczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczenia kaszlu i t. p. — stosuj p.p. Lekarski „BALSAM THIOCOLAN — AGE”...

RABKA. SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPAJTA. Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkie informacje udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE.

„KOWALSKINA”. USUWA NAJSILNIEJSZE BOLE GŁOWY. Wszelkie maszyny biurowe do pisania oraz patenty, maszyny do szycia, rowery oraz wszelkie roboty precyzyjne, reperuje szybko i solidnie...

Dom na rozbiórkę. murowany parterowy o 3-ach dużych pokojach do sprzedania. Ogłądać od godz. 16-18 codziennie — Mickiewicza 32. Wiadomość u dozorcę.

BROŃ BEZ ZEZWOLENIA POLICJI. Browning kal. 6 mm. metalowy nikiel. system ES-TE precyz. wykon. z wyjątkiem z brzoźnikiem Strzel. z specjaln. „Sell” naboi wysyłamy za zaliczeniem za zł. 570, 2 szt. 1050, 6 szt. 3000, 50 naboi „Sell” do brońnicy zł. 145, 100 szt. 270. Koszta przesyłki płaci kupujący.

Wilenkin. ul. Tatarska 20. Meble. jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t.d. Wykwilne, Mocne, NIEDROGO, na dogodnych warunkach i NA RATY. NADESZKĘ NOWOŚCI. 8324

CEMENT HURTOWA SPRZEDAŻ M. DEULL WILNO JAGIELLOŃSKA 3 TEL. 811

LEKCJE. ze wszystkich przedmiotów w zakresie szkół śr. udzielają rutynowani korepetytorzy, b. prof. gimn. i absolw. U. S. B. Przygotowanie do matury, języki obce, niemiecki, francuski, włoski (konwersacja) i klas. łacina i grecki. Zgłoszenia od 5-6 po poł. — ul. Subocz Nr. 6, m. 8.

Konwersacyj poszukuje. z Niemką, teren A. Z. S. Piłsudskiego 24, m. 4

SAD. do wydzierżawienia około 230 drzew, odmiany handlowe, pełny urodzaj. Adres: m. lhatów, p. Raków k/Olechn. at Olechnowicze, Krupski. Postawy Nr. 445.

SIENNIKI. bardzo tanio poleca W. Mołodecki Wileńska 26. MŁODA inteligentna panienka przyjmie posadę pomocnicy pani domu, najchętniej wieś, tylko pokoi z utrzymaniem byle zaraz. Suwałki, skrytka 37, Zaleska.

Mierniczy-Taksator. dyplomowany, kawaler poszukuje pracy u mierniczych przyściągłych lub jakiegokolwiek. Wy-magania skromne. Oferty pod „Mierniczy”. Suwałki, skrytka 37, Zaleska.

Do wynajęcia. 1 lub 2 pokoje, może być z 2-pokojową kuchnią. Oferty w Administracji „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3, od g. 9-3

Do wynajęcia. mieszkanie 2 i 3 pokoje z wygodami. Wilkomłaska 5-a

Do wynajęcia. sklep oraz lokal, nadający się na biuro, bank, klub lub inne przy ulicy Wileńskiej 20

Mieszkanie. 4-pokojowe na parterze z wygodami, balkonem i ogródkiem do wynajęcia przy ul. Filipa 4 (naprzeciw kościoła Św. Jakoba

Mieszkanie. 3-ch lub 4-ch pokojowe oraz 2 pokoje do wynajęcia — Szopena 3-25

Urządzenie sklepowe. sprzedam b. tanio. Adres w Administracji.

Sprzedam. b. tanio rower i fortepian u. Słowackiego 38-13.

Unieważnia się skradz. w dniu 2.V. 1932 r. w Maciejówce gm. parafjanowickiej, paszport zagraniczny Nr. 191, wyd. przez star. m. Dziśny dn. 13.X. 1930 r. na imię Konradka Józefa, oraz ka. wojska wyd. przez P.K.U. Postawy Nr. 445.

Dr. Zeldowicz. Choroby skórne, wenez. narządów moczowych, od g. 9-1 i 5-8 wiecz. Dr. Zeldowiczowa. Chor. kobiece, wenezyczne, narządów moczowych, od g. 12-2 i 4-6 wiecz. Mickiewicza 24, tel. 277

Dr. Kenigsberg. Choroby skórne, wenezyczne 1 mospoławo, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9-12 i 4-8.

Dr. med. J. Genzel. Choroby nerwowe, przeprowadził się na ul. Stefańska 1, m. 4. Przyjmuje od godz. 9-10 i od 3-4 po poł.

Akuszerka Maria Laknerowa. przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69. 8520

Akuszerka Maria Brzezina. przyjmuje od 9 r. do 7 w. przeprowadziła się. Zwierzyniec, Tom. Zam. na lewo Gedeimnowsk. ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 3093

Na rok szkolny 1932/33. poszukuje się kilkorga dzieci do kompletu 1-jej klasy gimnazjum — Uniwersytecka 7-6, od 9-2 pp

KURJER WILEŃSKI. Spółka z ogr. odpow. DRUKARNIA i INTROLOGATORIA „ZNICZ”. Wilno, Św. Józefa Nr. 1. Telefon 3-40. Działa książkowe, druk książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONAWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

KRÓLOWA NOCY. Powieść sensacyjna. Przetłóżył Czesław Kozłowski.

30. KOCHANKOWIE W CZYSZCZU. „Będzie się pani przyglądała, panno Insall, jak traktuję tego rodzaju osoby...” Te słowa bezustannie brzmiały w udęconym mózgu Walerji...

był mi zostawili chociaż rewolwer... — Geraldzie! — Pierwszy to raz nazwała go po imieniu. — Mój drogi, powinienś mieć ufnosć — musisz wierzyć, że Bóg nie dopuści tego okropieństwa; nie pozwoli, by nas te bydlęta pomordowały. — Dlaczego? — zapytał, i wydało mu się, że sam Czas zatrzymał się w oczekiwaniu na odpowiedź. — Bo... — zaczęła, lecz zbrakło jej tchu. — Gdybym myślał, że mię choć trochę kochasz, Walerjo, roześmiałbym się w twarz tym lajdakom. — Mój drogi, kocham cię od pierwszej chwili, gdy cię zobaczyła w tym nocnym expresse, kiedyś mię obronił od Benellego. — To czemuż...? — zapytał, jak prawdziwy mężczyzna. — Ponieważ, wciągnąwszy cię w te wszystkie niebezpieczeństwa, chciałam ci zaoszczędzić dalszych. Pamiętaj, że cię ostrzegłam. — Tak — powiedział — ostrzegałam się. — Tego już zmieniał, stał się raźniejszym. — Teraz wierzę, iż będziemy wolni. Gdybyśmy teraz mię, li umrzeć, zapanowałaby radość w piekle. Ale nieodczekałam ich! Och, gdybyż Bishop nie był zniknął! — Bishop! powtórzyła; — zupełnie zapomniałam o Bishopie. Ale co masz na myśli, mój drogi, mówiąc, że on zniknął?

— Może użyłem niewłaściwego słowa, lecz po śmierci Trailla... — Więc Stadenfeld nie kłamał, przechwalając się przedemną, że zabił Piotra? — Tak jest, zamordował go. Otruł Trailla w jego własnym mieszkaniu. Otóż jak mówiem, dziwi mię, że po śmierci Trailla Bishop zniknął z Londynu, nie dając mi znać ani słówkiem. Przychodził do mnie jakiś jegomość z ministerstwa spraw zagranicznych, który najsurowej zakazał mi wtrącać się w tę całą sprawę. Chciałbym, żeby ten dureń zobaczył nas teraz. — Ładnie nas obroniły „władze policyjne”! — Czy ten człowiek twierdził na prawdę, że go przysłano z M. S. Z.? — Ba, utrzymywał nawet, że jest osobistym sekretarzem podsekretarza Stanu. — Mam wrażenie, że wiem, kto go przysłał? w każdym razie nie podsekretarz Stanu. — A kto? — Pani Laidleyowa Craig. Wyobrażała sobie, że cię to zastraszy. — Holiday wyciągnął szyję. — Więc ta kobieta przykłada do tego wszystkiego rękę? — Tak, jestem tego pewna. Dokładnie jeszcze nie wiem w jaki mianowicie sposób, jednak zaczynam się domyślać. — Holiday jęknął: — A ja poszedłem do niej wypyti

gnąć się o ciebie! Za którąś kogoś się ukrywał... Widocznie zdradziłem się ze swymi podejrzaniem. Wyglądała jak osoba zdecydowana na wszystko. — Nie ona jedna jest na wszystko zdecydowana — smutno odparła Walerja. — Ci ludzie wiedzą, że ty i ja możemy ich doprowadzić do zguby, i dlatego... Ze zgrozą popatrzyła na podarte jego ubranie i skrawioną twarz. — O mój kochany — szepnęła, — boję się, boję. 31. NIESPODZIANE SPOTKANIE. — Ty jesteś dwojucą — rzekł Jerzy Grainger. — Gadaj, co teraz mamy robić? Somers pokiał głową. — Muszę się namyślić rzekł: — Indyk pomyślał, aż zdechł. Pamiętaj, że nasza panna Insall może właśnie w tej chwili znosi najstraszliwsze zniewagi. Pośpiesz się, bo inaczej, nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje. — Stul gębę! — drapieżnie rozkazał były żołnierz. — Jak mam się namyślać, kiedy mi bręczysz nad uchem? — Szkoła, psiakrew, że nie wziął ze sobą jakiej powieści o detektywach — trapił się Grainger. — Tambyśmy zobaczyli, co się w takich razach robi. — Wydaje mi się, — rzekł Somers, który wskutek niepokoju i zmartwienia znów zaczął mówić poprawnie —

że zmuszeni będziemy włamać się do dworku. — Na to jak na lato — pochwałił Grainger. — Tylko przez jakieś niższe okno, bo to widzisz nie jestem dziś taki lekki jak ongi. Tu z przykrością popatrzył na swą zaokrąglającą się talję. — Tak, trzeba się będzie włamać — powtórzył Somers w zadumie. — Bo jasna rzecz, że gdybyśmy poprostu zadzwonili do drzwi frontowych i zapytali o pana Geralda Holiday... — A panna Walerja Insall to pies? — wtrącił Grainger. — Słowem o jedno z nich — opryskliwie sprostował Somers. — Więc jak mówiem, gdybyśmy zadzwonili do drzwi frontowych, wszystkimoby się wydało. Przecież, rzecz nie byłaby ciekawa. — Masz rację. Tylko zgóry wymagam sobie łażenie po gzymsach i dachach: nie jestem, chwalił Boga, cyrkowcem. Odkąd zacząłem jeździć tak-sówką, trochęm przytył. Somers znów się zamyślił nad kuflem piwa. — Wogóle żałuję, żeś się do mnie przykleił, bracie — zauważył. Grainger wybuchnął: — Dlaczego? Dlatego że nie jestem linoskokiem? Akrobatycznych sztuczek robić nie potrafiał, ale pozatem spełnił wszystko, co mi polecisz, Somersuniu. (D. c. n.)